Nr. 98. Lwów — Piątek dnia 29. kwietnia. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia międzytekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

* Dziś rozpoczęły się we Lwowie obrady „Tow. wz. pomocy urzędników pryw.“ Uchwalono reorganizacyę biura centralnego.

* Bodnar, domniemany sprawca kradzieży planów mobilizacyjnych w Stanisławowie, będzie sądzony przez sąd lwowski.

* Arcyb. gnieźnieński ks. Stablewski jest umierający.

* W parlamencie wied. obradowała dziś komisya nagany w aferze: Choc-Steinwender.

Izba posłów ma być w przyszłym tygodniu odroczona. Delegacye około połowy maja. W obozie czeskim rozłam; agraryusze i radykali idą ławą przeciw Młodoczechom.

* Gen. konsulat rosyjski w Wiedniu ogłasza powołanie rezerwistów marynarki.

W Paryżu mówią o nowym zamachu na Kuropatkina.

Car ma być bardzo zdenerwowany, wskutek przepracowania.

Angielskie źródła donoszą o wylądowaniu Japończyków koło Niuczwangu i potwierdzają ich przejście przez Jalu.

* Ang. Izba gmin uchwaliła bil przeciw imigrancyi.

* Prez. Loubet przybył dziś z królem włoskim do Neapolu.

* Awantury zdarzyły się dziś popoł. w wied. parlamencie, wywołane przez radykałów czeskich.

Dyaryusz.

Czwartek 28 kwietnia 1904.

Imiona, Rz. kat. Witalisa m. — Gr. kat. Arystarcha. — Słow. Żywisława. — Wschód sł. 4·44, zachód 7·10.

Zgromadzenia i posiedzenia. Walne Zgromadzenie Tow. urzędników prywatnych (w ratuszu) o 10 przedpoł. — Zgromadzenie członków tow. szpitalika św. Zofii (sala pos. Kasy oszczędn.) o 5 popołudniu.

Odczyty i wykłady. W Związku naukowo-literackim p. Ostap Ortwia „O Skarbie Staffa“ o pół do 9 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych. (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: Przedstawienie trupy francuskiej.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 28/4. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·21, Renta majowa 99·70, Węg. renta kor. 97·85, Akcye austr. Zakł. kred. 646·25, Akcye węg. Zakł. kred. 760·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 427·00, Akcye Kolei państw. 646·00, Lombardy 83·25, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 414·50, Akcye Rima Muranyi 494·00, Akcye Prask. Tow. zelaz. —·—, Losy tureckie 132·75, Ruble 253·—, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·50, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·65, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·80, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·50, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·35.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 28/4. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·27, Renta majowa 99·70, Węg. renta koron 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 645·00, Akcye węg. Zakł. kred. 760·50, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 517·50, Akcye Bankvereinu 514·00, Akcye Laenderbanku 427·00, Akcye kolei państw 644·75, Lombardy 83·25, Akcye kolei Elbethal 424·50, Akcye fabryki broni 465·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 414·50, Akcye Rima Muranyi 493·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 132·25, Ruble 253·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 28/4. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 203·00, Tow. Dysk. 183·50.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 28/4. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·75, Akcye węg. Zakł. kred. 758·50, Anglobanku 279·00, Unionbanku 517·00, Laenderbanku 427·25, Bankvereinu 513·75. Bodencredit 928·00, Galic. banku hipot. 539·00, Kolei państw 643·50, Kolei połud. 83·—, Kolei Elbenthal 428·00, Kolei północnej 5650·—, Kolei czerniowieckiej 583·00, Alpiny 414·00. Rima Muranyi 491·50, Prask. Tow. żelaz. 1947, Fabryki broni 465·00, excl. kupon., tur. tytoniowe 342·50, Gal. karp. Tow. naftowego 1105, Obl. węg. indem. 98·35, Renta majowa 99·75, Austr. renta kor. 99·55, Węg. renta kor. 97·85, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·40. 4 prc. listy Banku krajow. 99·50, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·60, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·80, 4 prc. listy Banku hip. 99·50, 4½ prc. listy Banku hip. 102·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. gal. obl. propin. 99·90. 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·85, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·45, Losy tureckie 132·25, Marki 117·22, Ruble 252·75.

Usposobienie: po dosyć silnym przebiegu osłabione z powodu braku interesu i słabego Berlina.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 28/4. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień —·— do —·—, na maj 7·82 do 7·83, na październik 7·85 do 7·86. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·50 do 6·51. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik do 5·47 do 5·48. Kukurydza na maj 5·05 do 5·06, na lipiec 5·19 do 5·20. Rzepak na sierpień 10·85 do 10·95.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

WOJNA.

Paryż (Tel. wł. »Dnia«). Pisma tutejsze dowiadują się dziś, że uknuto nowy zamach przeciw Kuropatkinowi, mianowicie użyto w tym celu za narzędzie kucharza, **który zamierzał struć Kuropatkina.**

Paryż (Tel. wł. »Dnia«). »Petit Parisien« dowiaduje się *via* Kopenhaga, że **car jest silnie zdenerwowany i chory** wskutek nieustannego zajmowania się sprawami wojny, oraz ostatnich niepowodzeń rosyjskich na d. Wschodzie.

Petersburg (Tel. wł. »Dnia«). Rosyjski sztab admiralski zaprzecza wszelkim doniesieniom angielskim o dyspozycyach co do floty bałtyckiej.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Donoszą tu z Tokio, że japońskie okręty krążą ustawicznie koło P. Artura, celem uczynienia położonych tam min nieszkodliwemi.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Chronicle« donosi z Czifu, że 24. bm. widziano w pobliżu eskadrę rosyjską; również pojawiły się tam pancerniki japońskie w większej ilości od strony portu Wei-ha-wei, które rewidują przejeżdżające tamtędy okręty.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagblatt« dowiaduje się z Petersburga, że pułkownik Iwkow, który, jak wiadomo, sprzedać miał Japonii plany mobilizacyjne rosyjskie, znajduje się jeszcze w petersburskiem więzieniu śledczem. Obecnie badają, czy plany te sprzedane zostały nieprzyjacielowi jeszcze przed wojną, czy też już podczas wojny. Jeśli śledztwo wykaże pierwsze — to Iwkow skazany będzie tylko na dożywotnią katorgę, a nie na śmierć.

Wiedeń (Tel. wł. »Dnia«). Tutejszy gen. konsulat rosyjski zawiadamia o powołaniu rezerwistów marynarki do portów morza Bałtyckiego i Czarnego.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Nadeszły tu niepokojące wieści o stanie zdrowia w. ks. Cyryla.

Londyn (Tel. wł. »Dnia«). »Central-News« donosi z P. Artura, że 300 Japończyków wtargnęło w przebraniu do Mandżuryi celem zniszczenia kolei i przekupienia chunchuzów. Potwierdzają tu wieści o przejściu Japończyków przez rzekę Jalu. 4 rosyjskie pułki piechoty i artyleryi bronią wybrzeży mandżurskich.

Cesarz na oddziale gal. wystawy spirytusowej.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz, zwiedzając wczoraj wystawę spirytusową w rotundzie, zatrzymał się przed olbrzymią imponującą wieżą znanej firmy lwowskiej: I. A. Baczewski i rozmawiał przez dłuższy czas z jej przedstawicielem p. Leopoldem Baczewskim, podziwiając ogrom i niezwykle udałą konstrukcyę wieży, ustawionej z flaszek wyrobów firmy lwowskiej. Monarcha wypytywał p. L. Baczewskiego szczegółowo o kwestye, dotyczące rafineryi spirytusu, o wywóz tegoż i likierów, niemniej co do zastosowania spirytusu w przemyśle.

3. MAJA.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Polacy!

I oto znów zbliża się dzień uroczysty: Rocznica Konstytucyi 3. Maja!

Rocznicę tę uczcić i uświęcić należy, a lepiej tego uczynić nie można, jak ofiarą z duszy i serca przyniesioną, ofiarą na rzecz oświaty ludu, walki z ciemnotą, obrony przeciw wynaradawianiu!

Towarzystwo Szkoły Ludowej, założone w 100 rocznicę promiennej chwili zaprzysiężenia Konstytucyi 3. Maja, na tych trzech hasłach się oparło i dla nich bezustannie pracuje.

Towarzystwo Szkoły Ludowej buduje polskie szkoły ludowe w gminach kresowych, narażonych na wynarodowienie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada szkółki początkowe, oraz kursy dla analfabetów.

Towarzystwo Szkoły Ludowej buduje domy ludowe, w których lud znajdzie oświatę i opiekę w słowie żywem i piśmie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej zakłada czytelnie i bezpłatne wypożyczalnie książek dla ludu wiejskiego i miejskiego w kraju i na kresach.

Towarzystwo Szkoły Ludowej dostarcza dziatwie szkolnej środków naukowych i nagród za pilną i wytrwałą naukę polską i wspiera w miarę możności gorliwych i dzielnych nauczycieli ludowych.

Oto cele nasze najgłówniejsze, dla których pracuje 24.416 członków w 176 kołach miejscowych.

I śmiało twierdzić nam wolno, że jesteśmy dziś na ziemiach polskich największem stowarzyszeniem, najsilniejszą instytucyą narodową, poświęconą jedynie i wyłącznie oświecie ludu w imię zasady:

»przez oświecony lud — do wolności«!

Przez dwanaście lat naszej pracy założyliśmy:

19 szkół na kresach, w których uczy się blisko 3000 dzieci! 512 bezpłatnych czytelń i wypożyczalń dla ludu miejskiego i wiejskiego! W ciągu zaś ostatnich kilku miesięcy otwarto przez Towarzystwo nasze około 60 szkółek początkowych i kursów dla analfabetów!

Jak wielkich sum potrzeba na zaspokojenie tych największych potrzeb, niech powie cyfra 540.000 koron, którą dotąd Towarzystwo Szkoły Ludowej wydało tylko na swe szkoły na kresach!

Zadania te Towarzystwa Szkoły Ludowej rosną i rosnąć muszą, bo lud polski łaknie światła, pragnie nauki, domaga się rozwoju kulturalnego coraz silniej.

Towarzystwo Szkoły Ludowej czerpie swe dochody z wkładek członków i z ofiarności ogółu. Ale choć na brak poparcia skarżyć się nie możemy, niejedno pilne żądanie ludu polskiego na zaspokojenie długo czekać musi, bo siły nasze materyalne nie odpowiadają potrzebom.

Na rok bieżący dla pokrycia niezbędnych potrzeb musimy mieć przynajmniej 150.000 koron, z czego zapewnionych mamy zaledwie 100.000!

Rodacy! Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku wzywamy was gorąco, abyście poparli nasze usiłowania obfitemi i szczodremi składkami, stanowiącemi

Dar Narodowy 3. Maja,

łączący w myśli swej przewodniej wspomnienie najszczytniejszej karty Dziejów Naszych z budową najpotężniejszej podwaliny naszej Narodowej Przyszłości!

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej. *Dr. Ernest Bandrowski*, prezes; *Jan Skirliński, Józef Homolacz* wiceprezesi; *Dr. Zygmunt Balicki, Kasper Wojnar*, sekretarze; *Dr. Michał Koy*, skarbnik; *Stefan Natanson*, rachmistrz; *Dr. E. Adam, K. Bartoszewicz, Dr J. Bogdanik, K. Bujwidowa, Prof. Dr. W. Czermak, E. Długopolski, Ks. St. Gromnicki, A. Januszewski, Dr. A. Małdziński, Dr. K. Nitsch, J. Parczyński, Dr. Z Próchnicki, M. Siedlecka, T. Sołtysik, W. Turski, Dr. St. Węckowski, Prof. St. Zaleski.*

Towarzystwo wzaj. pom. urzędników pryw.

Lwów, 28. kwietnia.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów, rozpoczęły się trzydniowe doroczne obrady Rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. pomocy Urzędników pryw. w sali ratuszowej.

W styczniu br. rozpoczęło Towarzystwo, mające za sobą wydatną działalność, 37 rok istnienia.

W ciągu 36 lat istnienia swego wypłaciło Towarzystwo na zapomogi stałe niezdolnym do pracy członkom, oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom kwotę 2,281.267 K 78 gr.

Towarzystwo liczy obecnie 2114 członków z 9.107 udziałami, majątek Tow. wynosi 1,635.280 K 02 gr., fundusz rezerwowy 492.160 K.

Dzięki energicznej akcyi prezesa Towarzystwa Zdzisława hr. Tarnowskiego liczba członków wspierających wzrosła w ostatnim roku o 133 osób, zaś wkładki tych członków do pokaźniej liczby 10·926 K. Nadwyżka z dochodów wynosi 41.290 K 91 gr.

Z działalności Towarzystwa podnieść należy projekt założenia bursy dla synów urzędników prywatnych we Lwowie, który już prawdopodobnie w tym roku wejdzie w życie. Towarzystwo rozporządza też funduszami na kilka stypendyów dla dzieci oficyalistów.

Od 10 lat już Towarzystwo bierze bardzo czynny udział w staraniach o uzyskanie ustawy pensyjnej, ustawy o stosunkach służbowych i t. p. dla urzędników prywatnych. Niestety, ta klasa społeczna, która, będąc intelektualnym wytwórcą we wszystkich dziedzinach gospodarstwa narodowego, jest jedną z najpożyteczniejszych, w dalszym ciągu jest najbardziej upośledzoną, gdyż nie mogła dotąd jeszcze wywalczyć dla siebie żadnej ustawy ochronnej i nie ma nadziei, aby w najbliższym czasie nastąpił zwrot ku lepszemu. Uzyskano wprawdzie przez usilne zabiegi, iż w r. 1896 rząd, zebrawszy statystykę o urzędnikach prywatnych, przystąpił do wypracowania w pierwszym rzędzie projektu ustawy pensyjnej; już nawet dnia 20. maja 1901 projekt tej ustawy wniesiony został do Rady państwa, a po zwalczeniu szalonej opozycyi służbodawców ze sfer wielkiego przemysłu, zdołano doprowadzić do obrad nad tym projektem w komisyi socyalno-politycznej Izby posłów, ale nieudolność Izby posłów do pracy odwlokła tę sprawę prawdopodobnie na długo.

Najważniejszą ze spraw Towarzystwa, któremi w ubiegłym roku zajmował się Wydział centralny, jest sprawa reorganizacyi Towarzystwa.

Od dłuższego czasu, a w ostatnich latach coraz częściej podnosili członkowie i oddziały Towarzystwa na zgromadzeniach dorocznych życzenie, aby Towarzystwo, dotąd czysto zapomogowe, przeobrazić według zasad matematycznych, tj. aby tak wkładki, jak i świadczenia, dotychczas zmienne i nie pozostające w stosunku ściśle rachunkowym, były na przyszłość stałe, niezmienne, oparte na obliczeniach matematycznych. Przeobrażenie takie na zasadach asekuracyjno-technicznych, nie było możliwe w dawniejszych latach istnienia Towarzystwa, gdyż wówczas ani matematyka asekuracyjna nie stała jeszcze na wysokości zadania, zwłaszcza w odniesieniu do niezmiernie trudnego działu ubezpieczenia na wypadek niezdolności po pracy, ani odnośny materyał statystyczny nie był tak bogaty i tak opracowany, jak dziś. Dzisiaj jest to możliwe i Wydział centralny gotowy już projekt tego przeobrażenia wraz ze zmianami statutu przedłożył do uchwały Radzie nadzorczej. Reforma ta, która chwiejne zasady zapomogowe Towarzystwa zmieni na

---

„DORA DORE".

(Obrazek z życia).

— Pan dyrektor prosi pana doktora — zaanonsował woźny.

Młodemu praktykantowi silniej zabiło serce.

I nie dziw! służył dopiero miesiąc. Z tremą wsunął się do pokoju swego szefa.

— Prosiłem pana — mówił dyrektor — w sprawie dość ważnej i... dyskretnej. Przedtem jednak muszę panu powiedzieć, że zupełnie jestem zadowolony z jego roboty. Pan znasz ustawę i umiesz ją zastosować...

— Teraz chciałbym pana praktycznie wypróbować, pański spryt i specyalne uzdolnienie do służby policyjnej. Proszę, niech pan siada...

Otóż sprawa przedstawia się tak: Policya peszteńska doniosła nam, że dziś ma przybyć do naszego miasta pewna osoba z półświatka, występująca w orfeach pod pseudonimem: Dora Doré — *de facto* żydówka z okolic tarnopolskich: Freude Geschwür.

Dzięki swej niezwykłej urodzie, posiada Doré wielu wielbicieli. Na jednym z nich dopuściła się oszustwa i musi być aresztowaną.

Pańskiem zadaniem będzie, Doré na dworcu przyaresztować i odstawić do aresztów policyjnych.

A więc do dzieła! pociąg za godzinę przychodzi. Życzę powodzenia i proszę o relacyę.

Za chwilę dorożka zdążała ku dworcowi, unosząc zaaferowanego praktykanta.

Kto wie? — myślał — może cała moja przyszłość od tego zależy. Jak się zblamuję, to koniec mej karyery.

Tylko, jak ją poznam... żadnego rysopisu... nic. .

Spojrzał przez okno.

Deszcz jesienny walił w szyby, wilgotne zimno przenikało.

Jakże inaczej było przed miesiącem w Abbazyi!! Jaki miły wypoczynek po męczących rygorozach! Te srebrzyste fale modrego Adryatyku... wieczorne przechadzki po parku, cygańska muzyka w Quarnero, a nadewszystko ona... najdroższa Tatjana!!! Jak ona go kochała, mimo, że tak krótko trwała znajomość...

Po miesiącu musiał zerwać przemocą miłosne pęta, wrócić do szarego życia, by zostać... praktykantem. Dorożka zajechała przed dworzec, gdy pociąg wjeżdżał do hali.

Za chwilę poczęli podróżni opuszczać wagony.

Praktykant stanął na uboczu i lustrował przybyłych.

Najprzód urlopnicy cisnęli się ku wyjściu, potem lepsza publiczność. Matki z dziećmi, zakonnice, hreczkosieje... panie z prowincyi..

O Doré ani śladu.

Tłum niknął przy wyjściu, jeszcze tu i ówdzie pojawiał się jakiś podróżny obciążony pakunkami...

O Doré ani śladu.

szeroką, trwałą i pewną podstawę matematyczną, ma dla instytucyi tej znaczenie nadzwyczaj doniosłe. Dokonanie tego przeobrażenia stanowić będzie przełomową epokę w dziejach Towarzystwa; oparłszy je bowiem na ściśle obliczonych, a więc trwałych warunkach istnienia, spotęguje i rozszerzy ono bardzo znacznie pożyteczną działalność Towarzystwa, z korzyścią wielką dla członków i ku dobru całej klasy urzędników prywatnych wszelkich kategoryj i bez różnicy wyznania!

* * *

Obrady dzisiejsze zagaił prezes Towarzystwa, Zdzisław hr. Tarnowski, witając zebranych delegatów wydziałów powiatowych i dziękując prezesowi Towarzystwa Gospodarskiego, drowi Kozłowskiemu, za zaszczycenie obrad rady nadzorczej swoją obecnością. Mowca w przemówieniu swem wskazał na konieczność przeobrażenia się Towarzystwa, gdyż Towarzystwo o ustroju dawnym, t. j. zapomogowym musiałoby się szybko chylić ku upadkowi.

Hr. Tarnowski w dalszem swem przemówieniu dał pogląd na działalność Towarzystwa w ostatnim roku, podany przez nas na wstępie.

W końcu poświęcił hr. Tarnowski gorące wspomnienie zmarłym członkom: ks. Eustachemu Sanguszce, ks. Adamowi Sapieże i Szczęsnemu Tomżyńskiemu.

Prezes Towarzystwa Gospodarskiego, p. dr. Kozłowski w ciepłych słowach zapewnił zebranie, że Towarzystwo Gospodarskie będzie zawsze szło na rękę Towarzystwu wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, pośrednicząc tak u władz, jak też w Radzie państwa i w Kole polskiem.

Sprawozdanie wydziału centralnego przyjęto bez dyskusyi do wiadomości.

Po odczytaniu sprawozdania komisyi rachunkowej przez del. Krzeczkowskiego, uchwalono następujące wnioski tej komisyi:

1) Zaleca się wydziałowi centralnemu przeprowadzenie organizacyi biura rachunkowego i likwidatury, oraz wprowadzenie w życie odpowiedniej instrukcyi dla urzędników tego biura.

2) Udziela się wydziałowi centralnemu absolutoryum z rachunków za rok 1903.

Dokonano następnie wyborów do komisyj: a) stypendyjnej, zarazem weryfikacyjnej, b) petycyjnej, c) administracyjnej, d) rachunkowej (po 7 członków); e) uzupełniającego wyboru do komisyi statutowej.

Uchwalono następnie przedłożenia wydziału centralnego i rozdział ich pomiędzy komisye: a) sprawy statutowe i ustawy pensyjnej, b) prośby o dary z łaski, c) rekursy przeciw uchwałom wydziału centralnego, d) prośby o restytucyę praw wykreślonych członków, e) przyjęcie na członków kandydatów, liczących powyżej 40 lat, f) uzupełniające wybory do rady nadzorczej, g) przyznanie posagu z fundacyi im. śp. Stefana hr. Zamoyskiego, i) sprawy administracyjne.

Na tem przewodniczący hr. Tarnowski odroczył posiedzenie do jutra, piątku, do godz. 4. popoł.

Dziś popołudniu, w biurze Towarzystwa, obradować będą poszczególne komisye.

Z KRAJU.

Z Krakowa nam piszą: Orkiestra Filharmonii praskiej, urządziła wczoraj pierwszy swój koncert w sali „Sokoła“. Usprawiedliwił on w zupełności sławę, jaka wyprzedziła tę znakomitą orkiestrę. Publiczność wypełniła salę po brzegi i oklaskiwała orkiestrę wraz z jej znakomitym dyrygentem dr. Zemankiem, entuzyastycznie.

Na plantach pomiędzy ul. Sławkowską a Floryańską, rozpoczęto wczoraj wykopywanie gruntu pod sadzawkę, której urządzenie uchwaliła Rada miejska na ostatniem swem posiedzeniu. Na jednej z wysepek urządzony będzie wodotrysk, zaś nad sadzawkę przeniesiony będzie pomnik Bojana, znajdujący się obecnie w pobliżu teatru.

Teatr nasz zapowiada na sobotę premierę St. Przybyszewskiego „Śnieg“, poczem nastąpią wznowienia „Uryela Akosty“ Gutzkowa i i „Lilii Wenedy“ Słowackiego.

Sekcya prawnicza rady miejskiej wybrała dra Franciszka Bujaka, radnego miasta, przewodniczącym swym, w miejsce dra Paszkowskiego. Uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wniosek utworzenia jednej nowej posady radcy magistratu *extra statum*. Uchwalono powołać w skład rady miejskiej, w uzupełnieniu, dra Adama Doboszyńskiego,

Ze Zbaraża donoszą pod datą 25 bm.: Na dzień 24 kwietnia br. zapowiedziano w tutejszym powiecie dwa publiczne zgromadzenia, jedno w Łozówce, drugie w Łubiankach niższych, oba z jednym i tymsamem porządkiem dziennym, który obejmował dwa punkty, a mianowicie: 1. Zaborona Gr. Potockoho w sprawi emigracyi ruskich selan robitnykiw; 2. wnesky do powyższoho punkta.

W zgromadzeniu w Łozówce wzięło udział koło 200 włościan. Pierwszy zabrał głos socyalista ruski Jacko Ostapczuk i wyraził żal, że JE. P. Namiestnik wydał zakaz emigracyi ruskich robotników do Prus na robotę, gdy polskim robotnikom nie stawia się żadnych w tej mierze przeszkód.

Na to powstał obecny na zgromadzeniu komisarz rządowy i oznajmił, że taki zakaz wcale nie istnieje, a zarazem zażądał od mowcy wyjaśnienia, skąd powziął informacyę o treści rzekomego zakazu. Wówczas Jacko Ostapczuk oświadczył, że wiadomość tę wyczytał w pismach radykalnych, które przed tygodniem pisały o wydaniu przez JE. P. Namiestnika rozporządzenia tej treści do starostw. Mowca uważał ową pogłoskę za prawdziwą, gdyż nie znalazł nigdzie jej zaprzeczenia. Obecnie jednak zadowala się zupełnie kategorycznem zapewnieniem komisarza rządowego o nieistnieniu zakazu emigracyi dla robotników ruskich i cofa projekt odnoszącej się do tego rezolucyi, którą miał zamiar poddać pod uchwałę zgromadzenia.

Na tem zakończyło zgromadzenie swoje obrady w powyższej kwestyi. Zgromadzenie zwołane do Łubianek niższych nie przyszło już do skutku.

Z Gorlic piszą nam: Onegdaj wybuchł pożar w realności p. Brzostowskiego za miastem, wskutek nieostrożnego obchodzenia się dzieci zapałkami. Ogień udało się zlokalizować, niezabezpieczona realność spłonęła. — Staraniem Towarzystwa pedagogicznego a pod starannem kierownictwem p. Bol. Przybylskiego odbyło się w sobotę dnia 23 bm. przedstawienie amatorskie, złożone z 2 jednoaktówek: „Z dobrego serca“ Rydla i „Dzieci muzy“ Domnika. Na uznanie zasługują prawie wszyscy bez wyjątku wykonawcy, przedewszystkiem zaś pp. Garanówna, Krajewska, Ostrowska, oraz pp. Haluza, (doskonały Antek), Dobrowolski i Hełmecki. Całość szła składnie i powinna zachęcić amatorów do częstszego urządzania podobnych przedstawień; zwłaszcza wykonanie jednoaktówki Rydla świadczyło, iż znajdą się u nas siły odpowiednie do wystawiania sztuk poważniejszego zakroju.

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent: Dnia 27 bm. odbyło się tu zgromadzenie przełożeństw stowarzyszeń przemysłowych i zaproszonych osób, zwołane przez przybyłego tu instruktora stowarzyszeń przemysłowych z ramienia ministerstwa handlu.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Bednarek, urzędnik wydziału powiatowego. Władzę polityczną reprezentował komisarz starostwa p. Prak.

Po licznych wnioskach uchwalono utworzyć „Powiatowy Związek stowarzyszeń“, zaprowadzić wykłady dla samoistnych rękodzielników, urządzić kursa zawodowe i buchalteryi dla rzemieślników i kupców, dalej wystawę prac uczniów, ewentualnie w połączeniu z okręgową wystawą prac majstrów w wrześniu br. z wystawą rolniczą.

Z Jabłonicy polskiej piszą nam. Bezpieczeństwo publiczne w sąsiednim Haczowie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Na gościńcu publicznym tuż obok koszar żandarmeryi ustawiają się każdej niedzieli chłopacy wiejscy i obrzucają przechodniów kamieniami, ciężko ich nierzadko raniąc.

Nie przyjechała! — myślał praktykant — i chciał już odejść.

Jeszcze raz rzucił spojrzeniem na pociąg i... zadrżał.

Tatjana, ta jego najdroższa, jedyna — opuszczała właśnie wagon I. klasy.

— Tatja! — krzyknął i za chwilę całował dłoń swej ukochanej.

Ona widocznie zmięszana nagłem zjawieniem się kochanka, spąsowiała. Lecz wkrótce odzyskała równowagę.

— Tak, tak mój najdroższy to ja, twoja Tatja. Chciałam w przejeździe do Charkowa zrobić ci niespodziankę i dopiero z hotelu dać ci znać o mem przebyciu. Co za szczęśliwy przypadek, że już tutaj cię widzę... Chodźmy, chodźmy, jestem zmęczoną, muszą spocząć, gdyż jutro w dalszą drogę . . . .

Dzień ten wplótł się w łańcuch rozkoszy, doznanych w Abbazyi. Mógł być koło niej, wpatrywać się w jej piękne oczy i powtarzać: kocham, kocham nad życie! .

. . . .

Na drugi dzień raniutko Tatjana odjechała, raniąc na nowo serce młodego praktykanta.

Po dziesiątej poszedł do biura. Myślami ciągle był przy pięknej Rosyance.

Robota jakoś nie szła... nie był w stanie napisać referatu.

Za chwilę uchylono drzwi:

— Pan dyrektor prosi pana doktora — zaanonsował woźny monotonnym głosem.

— Boże! — jęknął praktykant... jeszcze nie napisałem relacyi.

Za chwilę stał przed szefem, który czytał właśnie jakąś depeszę.

— Pan dyrektor daruje, że dotąd nie zdałem relacyi, ale przeszukałem cały pociąg... Doré nie przyjechała.

Dyrektor się uśmiechnął, drwiącym wzrokiem spojrzał na praktykanta i rzekł sucho:

— Proszę to podpisać.

Praktykant ze zdumieniem czytał:

»Niniejszem zgłaszam moje wystąpienie ze służby policyjnej«.

Zimny pot oblał praktykanta — niczego nie zrozumiał.

— Pan widocznie nie pojmujesz — rzekł dyrektor — a podając depeszę dodał:

— Proszę niech pan przeczyta... na przyszłość radzę być ostrożniejszym w awanturkach miłosnych...

Depesza opiewała:

»Freude Geschwür, zwana Dora Doré, lub Tatjana Suchanow aresztowaną została w tej chwili w Krasnem«.

Praktykant chwycił za pióro i szybko podpisał rezygnacyę . . . .

Odit.

Możeby komendant posterunku żandarmeryi zechciał złemu zaradzić.

Ze Stanisławowa pisze nasz korespondent: W niedzielę, dnia 24. bm. obchodziła ochotnicza straż pożarna kolejowa uroczystość poświęcenia sztandaru. O godzinie 8 rano wyruszyła straż i delegaci z muzyką »Harmonia« do kolegiaty łacińskiej, gdzie o godzinie 9-tej odbyło się nabożeństwo, po którem nastąpiła ceremonia poświęcenia sztandaru i ceremonia wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru przez ojców chrzestnych, delegatów, proszonych gości i członków straży. Po poświęceniu, odbyło się wspólne śniadanie w kasynie miejskiem.

Drugi wielki koncert filharmoniczny złączonych orkiestr Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki i wojskowej 24 pp. odbędzie się we czwartek dnia 5. maja w sali teatralnej Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki.

Ze względu na niezwykle interesujący program spodziewać się należy, że tut. inteligencya zapełni szczelnie salę.

Dzięki uprzejmości cenionego tak w kołach wojskowych, jak i w cywilnych pułkownika 24 pp. p. Colarda będzie muzyka wojskowa 24 pp. grywała od przyszłego miesiąca począwszy, raz w tygodniu w ogrodzie miejskim im. cesarzowej Elżbiety za wstępem wolnym.

W sprawie uwięzionego w swoim czasie majora obrony krajowej, Więckowskiego, bawi tu major audytor i wyższy oficer z Wiednia.

Bilans „Nordbanki".

Trafne były przewidywania, że zwłoka w upaństwowieniu kolei Północnej wiele kosztować będzie skarb monarchii austryackiej. Wykazuje to ogłoszony w tych dniach bilans tej kolei za rok 1903. Dowiadujemy się z niego, że był to rok dla kolei Północnej bardzo pomyślny, pod jednym względem nawet najpomyślniejszy od początku jej istnienia; nigdy bowiem jeszcze dochody z ruchu nie dosięgły takiej wysokości, podczas gdy wydatki były znacznie mniejsze, niż w roku poprzednim. Przypatrzmy się tylko poszczególnym cyfrom. Dochody z ruchu osobowego wynosiły 17,966.000 K. — o 431.300 K więcej niż w roku 1902, dochody z ruchu towarowego 62.521.000 K. czyli o przeszło 2 i pół miliona koron więcej, niż w poprzednim roku. Podobnie podniosły się inne, poboczne dochody kolejowe, tak, że ogólny dochód linii głównych przekroczył sumę 88 milionów koron i przewyższył dochód zeszłoroczny o 3,219.499 koron. Ogólne wydatki natomiast zmniejszyły się o 1.181 478 koron, wynosiły 56,689.000 koron, tak że pozostała nadwyżka dochodów w kwocie 31,732.067 koron, o przeszło 4,400.000 koron większa, niż w roku poprzednim!! Odliczywszy od tej olbrzymiej sumy dalszy rozchód na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczek w kwocie 14,264.000 koron — pozostała dla akcyonaryuszów olbrzymia reszta 17,467.746 kor. — o 4,314.424 koron wyższa od czystego zysku r. 1902!

W podobnym stopniu wzrosły dochody kolei Północnej z innych jej przedsiębiorstw lub operacyi; jedynie dochody z kopalni wykazują zysk o 827.000 kor., niższy od zysku roku poprzedniego, i o tę mniej więcej sumę zmniejsza się ostatecznie plus bilansu.

Na każdą akcyę przypadnie więc, według propozycyi dyrekcyi, dywidenda wysokości $262\frac{1}{2}$ koron, o 14 koron wyższa od dywidendy zeszłorocznej. Takiego dochodu z akcyj dawno już nie mieli akcyonaryusze.

Dyrekcya kolei Północnej umiała więc zręcznie skorzystać ze zwłoki, jaka nastąpiła w sprawie jej upaństwowienia. Obniżenie wydatków o blisko milion i 200 tysięcy koron potwierdza tylko przewidywania ludzi roztropnych, że kolej Północna wobec wiszącego nad nią miecza upaństwowienia, będzie bardzo wstrzemięźliwa w inwestycyach. Przez to bowiem powiększy znacznie kwotę dochodów, a to znów wpłynie ogromnie na w y s o k o ś ć s u m y w y k u p n a. Że potem państwo otrzyma kolej w stanie, wymagającym znacznych nakładów, o to się kierownicy wielkiego tego przedsiębiorstwa kolejowego bynajmniej nie troszczą.

Ale i państwu przypadnie coś w udziale z tegorocznej znacznej przewyżki dochodów. Ponieważ zysk z linij głównych przekroczył w tym roku 200 K od akcyi, otrzyma z tej nadwyżki państwo kwotę 1,280.000 K, podczas gdy w poprzednich dwóch latach nic się dla niego nie okroiło. Lecz kwota ta wróci się później przy upaństwowieniu akcyonaryuszom co najmniej kilkakrotnie w innej formie.

Fakt, że kolej Północna miała w tym roku, m i m o z a s t o j u w h a n d l u i p r z e m y ś l e, przeszło $2\frac{1}{2}$ miliona koron więcej dochodu z ruchu towarowego, niż w roku poprzednim, przez co osiągnęła wogóle najwyższą kwotę dochodu od początku swego istnienia, dowodzi wymownie, że daleko jej jeszcze do kresu możliwości rozwoju, że dochody jej i w następnych latach zapewne wzrastać będą w miarę polepszania się stosunków ekonomicznych we wschodnich krajach monarchii.

Tymczasem o sprawie upaństwowienia znów głucho wszędzie. *N. R.*

Z ptasiej perspektywy.

Drogie pomieszkania.

„Wiesz mężu, był dziś dozorca — gospodarz podwyższył nam czynsz o 6 koron miesięcznie".

Tą miłą wiadomością powitała mię żona na samym wstępie, gdym wrócił do domu na obiad.

„A ty co na to?" — zapytałem.

„Wpadłam w szewską pasyę i wymówiłam pomieszkanie od pierwszego"...

„A on co na to?"

„Uśmiechnął się jeszcze ten gbur i powiada, że przyjdzie inny, który da jeszcze więcej"...

„A ty co na to?"

„Ej śmieszny jesteś z temi pytaniami głupiemi: a on co na to, a ty co na to — ja nic na to, tylko kazałam mu się zaraz wynieść"...

„A on co na... przepraszam... chciałem powiedzieć... tego... więc... tak... nie ma innej rady, jak szukać innego pomieszkania"...

„Naturalnie, przecież 70 koron miesięcznie za te trzy dziury, chyba aż nadto — nie myślę płacić 76 koron i do tego jeszcze tak daleko, tramwaje tyle kosztują, żadna kucharka utrzymać się nie chce, powiada, że nogi traci"...

„A czy sądzisz, że znajdziemy lepsze lub tańsze? Bo ja wątpię"...

„Widzisz go, jest! Już ma coś do wątpienia, zawsze opozycya. Nie będę tu mieszkać i basta!"

„I basta!" — powtórzyłem bezmyślnie, na pół śpiewnie.

. . . .

Po obiedzie, według planu podczas obiadu ułożonego, rozeszliśmy się w dwie strony miasta o godzinie 3-ciej po południu, a mieliśmy nie wracać dopóki nie znajdziemy stosownego pomieszkania. Kiedy żona wróciła, nie wiem — wiem tylko, że ja wróciłem dopiero około drugiej po północy i wysłuchawszy kilka niedwuznacznych dwuznaczników, obmyślonych specyalnie dla mnie przez moją żonę, runąłem na łóżko jak trup.

. . . .

Nazajutrz, przy obiedzie składaliśmy sobie nawzajem relacye z wczorajszych poszukiwań. Ja nic stosownego nie znalazłem po części z przyczyny, że po pierwszej godzinie bezskutecznego szukania wpadłem w kółko dobrych znajomych, którzy dziwnym trafem z tych samych co ja powodów wybrali się z polecenia żon na poszukiwanie pomieszkań. Dla nabrania sił wstąpiliśmy około 4-tej po południu do cukierni. potem do Ludwiga, następnie do Zehnguta itd. w kółko aż o godzinie 2-giej w nocy wyszliśmy z „teatrałki" bez pomieszkań, ale nie bez humoru... Z relacyi żony przekonaliśmy się, że wprawdzie „sprawiedliwie" szukała, obeszła kilkanaście ulic, a o godzinie 9-tej wieczorem wróciła do domu z tymsamym co i ja rezultatem, tylko bez humoru. Nie ma nigdzie pomieszkań, szkoda szukać! Nastąpiła ciężka, parna, chmurna pauza w naszej małżeńskiej rozmowie i w dodatku pauza rozpaczliwa, którą dopiero — jak zwykle — przerwała moja żona:

„Nie ma innej rady, idziemy dziś dalej szukać, tylko ty wracaj wcześniej, a szukaj dobrze, bo jakoś mi się nie chce wierzyć w to twoje całe szukanie"...

„Ależ duszko"...

„No, no — zresztą idziemy razem".

Zapadł wyrok bez apelacyi.

. . . .

Wróciliśmy o godzinie 9 wieczorem, nie mówiąc do siebie po drodze nic.

„Jeszcze jutro raz spróbujemy" — powiada moja żona po kolacyi — „a gdybyśmy i jutro nie znaleźli.....?

„To co wówczas?"

„Wówczas... nie, ja muszę jutro znaleść, choćbym za rogatką, mieszkać musiała, ja 76 koron płacić nie będę".

. . . .

Przyszło jutro. Ta sama historya. Moja żona zmiękła...

„Wiesz" — powiada do mnie — „trzeba mu będzie dać 74 koron i niech go licho weźmie, ale 76 nie dam".

„A jak nie zechce?"

„Ależ, zechce, zechce"

. . . .

Wracamy do domu. Obok bramy skromna kartka „3 pokoje i kuchnia do wynajęcia od 1 maja". Idziemy razem do gospodarza, który mieszka w tej samej kamienicy w parterze.

„Przychodzimy do p. gospodarza z żalem — powiada żona słodko — tak ni stąd ni zowąd podwyższył pan nam czynsz, więc w pierwszej chwili zażartowałam i wypowiedziałam pomieszkanie, ale ostatecznie, niech tam już będzie; będziemy odtąd płacić po 74 kor. to chyba dość, to jest rocznie blisko 50 koron więcej"...

„Żałuję mocno, ale ja żądałem 76 koron, a pani"...

„Ależ o te dwie korony" — przerywa mu żona jeszcze słodziej — taka drobnostka"...

„O, przepraszam, bo ja już nawet wziąłem od nowego lokatora zadatek na 84 koron, a zatem o 10 koron więcej, aniżeli mi pani ofiaruje"...

„Na miłość boską“ — biada żona — „więc niech już będzie 76 ostatecznie“..

„Teraz już nie mogę, chyba gdybyście państwo płacić chcieli 84 koron, to jeszcze mam czas do jutra zwrócić zadatek“.

. . . .

Od 1 maja płacimy po 84 koron miesięcznie za to samo pomieszkanie.

Klewe.

Ekonomista.

Krajowy Związek przemysłowy, który, jak wiadomo, ma zastępstwo wielu produkcyjnych firm krajowych, objął świeżo zastępstwo sprzedaży kawy zdrowotnej i żytniej, wyrabianej w Stanisławowie, a polecanej przez lekarzy nerwowo-chorym, a w szczególności dzieciom. Agenci Krajowego Związku przemysłowego wyruszyli obecnie w ponowną podróż po kraju. Z uwagi na ożywiony w kraju ruch w obronie przemysłu rodzimego spodziewać się należy, że kupcy skorzystają ze sposobności zaopatrzenia się w towary produkcyi krajowej.

Z targu chmielu. Z Zatcu (Saaz) w Czechach nam piszą: Wszystkie roboty w chmielarniach Zateckich, jakoteż w okolicy są prawie na ukończeniu, a skutki przeszłorocznego nieurodzaju wskazują, że sadzonki po większej części są niezdrowe. Konsekwencye, jakie wynikną z powodu niezdrowych sadzonek dają prawie tę pewność, że i w tym roku pełnego zbioru nie będzie, a przezto można na wyższe ceny liczyć.

Obecne ceny za przeszłoroczny chmiel loco Zatec za 50 kilo netto:

Za Zatecki (Stadt)	K 240	do 250
» » (Kreis)	» 260	» 280
» » (Bezirk)	» 255	» 280
» Galicyjski Prima	» 216	» 220
» » Średni	» 190	» 200
» » Brak	» 150	» 160
» Rosyjski (Wołyński)	» 216	» 220
» » (z Królestwa)	» 220	» 230

(Specyalne doniesienie firmy J. O. Seelenfreund i Syn, handel chmielem).

Od początku marca b. r. zaprzestali spekulańci przeważnie bawarscy, zakupywać w Galicyi chmiel na pniu, przez co ceny spadły, lecz od wczoraj ożywiła się znowu u kupców czeskich i bawarskich chęć do transakcyj. Płacono za jedną większą partyę koron 136, jakoteż koron 4 centnarowego, za brak połowę ceny, wszystko za 50 kilo loco kolej. Ponieważ w Zatcu znowu można się spodziewać mniejszego zbioru, gdyż większa część sadzonek, przeważnie na młodszych chmielarniach, jest niezdrową, przeto można się już w czasie zbioru o wiele wyższych cen spodziewać. Przeszłorocznego chmielu, mają jeszcze w kraju dwaj producenci w ilości 600 centnarów po 50 kilo, którzy spodziewają się osięgnąć jeszcze wyższe ceny.

Żegluga Węgry-Ameryka. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Senat i Izba reprezentantów przyjęły przedłożenie o budżecie dodatkowym według propozycyj komisyi a wbrew wnioskowi Lodgego, zwróconemu przeciw kontraktowi rządu węgierskiego z linią Cunarda.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Bawi we Lwowie wiceprezes Tow. dziennikarzy i naczelny redaktor „Czasu“ p. Michał Chyliński.

Odznaczenia. Cesarz nadał profesorowi szkoły realnej w Stanisławowie Edmundowi Bączalskiemu tytuł radcy szkolnego, z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku.

Cesarz nadał tytuł radców dworu radcom wyższego sądu krajowego we Lwowie: Edwardowi Trusiewiczowi, przydzielonemu do najwyższego trybunału w Wiedniu i Konstantemu Wieczerzykowi.

Cesarz nadał apostolskiemu protonotaryuszowi w Rzymie, msgr. dr. Bilbertowi, który wręczył monarsze monumentalne dzieło o malarstwie w rzymskich katakombach, odznakę „pro litteris et artibus.“

O pieśń. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Pojawiło się w pismach oświadczenie „stałej komisyi delegatów lwowskich Kół T. S. L.“, że nie przyjmuje ona odpowiedzialności za wydany przez jedno z Kół T. S. L zbiorek pieśni narodowych, zaatakowany przez dwa pisma lwowskie z powodu umieszczenia tamże znanej pieśni „Gdy naród do boju.“ Uzupełniając powyższe oświadczenie, podajemy do publicznej wiadomości, że Kołem, które zbiorek ten wydało, jest podpisane lwowskie Koło im. Kościuszki T. S. L. jak to zresztą na śpiewniczku owym zostało najwyraźniej uwidocznione. Nie wdając się w ocenę owego oświadczenia wymienionej wyżej komisyi, która wydała je w naszej nieobecności — zajęci bowiem byliśmy przygotowaniem Zjazdu delegatów czytelń naszego Koła, a nie byliśmy zawiadomieni uprzednio, że sprawa ta będzie podówczas traktowaną — zastrzegamy się kategorycznie przeciwko zubożeniu skarbca narodowych pieśni na pierwszą lepszą czyjąś zachciankę. Wprowadzanie cenzury na pieśni patryotyczne, uświęcone historycznymi wypadkami, śpiewane powszechnie i zawarte we wszytkich popularnych zbiorkach, uważamy za zamach na pieśń narodową, na jedno z tych nielicznych dóbr narodowych, których jesteśmy jeszcze samowładnymi panami. Nawiasowo zaznaczamy, że inkryminowana pieśń wchodzi w tejże samej rozciągłości p. t. „Marsz po roku 1831“ do zbiorków Wojnara i „Ojczyzny,“ wydawnictw gorąco polecanych przez Zarząd główny T. S. L., przeciw czemu żadne z istniejących 173 Kół T. S. L. nigdy żadnego dotychczas nie zanosiły protestu. Za Koło im Kościuszki T. S. L. Wł. Duniu Wąsowicz przewodniczący, Eugeniusz S. Ptaszyński sekretarz.

Z armii. Cesarz zamianował podpułkowników: Jana Pregelja z 17 pp. obr. kraj. w Rzeszowie, komendantem tego pułku; Jana Weissmanna z 32 pp. obr. kraj. w Nowym Sączu, komendantem 34 pp. obr. kraj w Jarosławiu; Karola Krausa z 22 pp. obr. kraj. w Czerniowcach, komendantem 15 pp. obr. kraj. w Opawie.

Odrzucony protest. Wydział krajowy odrzucił protest p. Wieńczysława Budzynowskiego, wniesiony przeciw uchwale Rady miejskiej, którą przeznaczono grunt miejski, znajdujący się przed szkołą im. św. Zofii, pod budowę kościółka OO. Redemptorystów.

Wiadomości dyecezyalne. Dyecezya przemyska obrz. łać. zamianowany dziekanem jarosławskiego ks. Ludwik Bikowski, proboszcz w Laszkach, w miejsce ks. Feliksa Świerczyńskiego, który na własną prośbę został uwolniony. Instytuowany ks. Michał Gardziel na probostwo w Sieklówce, ks. Józef Rogulski na probostwo w Krasiczynie. Prezentę na probostwo w Starym Samborze otrzymał ks. Józef Strzelbicki, katecheta szkoły wydziałowej męskiej w Drohobyczu. Przeniesieni: ks. Antoni Idzik z Dobrzechowa do Kurzyny, ks. Franciszek Wikliński z Kurzyny do Dobrzechowa.

Dyecezya tarnowska: Instytuował się na probostwo w Tylmanowej ks. Józef Wickowicz, dotychczasowy wikary w Borzęcinie. Przeniesieni: ks. Władysław Kuropatwa z Łapczycy do Borzęcina, ks. Wojciech Ścisło z Radłowa do Lubziny.

Rada szkolna krajowa zamianowała Pawła Kowalskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dalej zamianowała w szkołach ludowych: ks. Franciszka Rączkowskiego nauczycielem religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły żeńskiej w Tyśmienicy; Saula Wollmana nauczycielem religii izraelickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Złoczowie; Adama Krulickiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Uszni.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Karolinę Steinównę w Lisowicach; Maryę Barańską w Uszni; Piotra Stradę w szkole męskiej w Iwoniczu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jana Trojana w Dublanach I., Józefa Berezowskiego w Ulycznie, Teofila Karoliniego w Suchowoli, Jana Starzyka w Gorzycach, Jana Kotasia w Nieczajnej, Maryę Hoszowską w Wiszence małej, Tadeusza Ignatowicza w Rozważu, Julią Freindorfównę w Jezierzance, Stefanię Dydacką w Mieluiczu, Franciszka Wiśniowskiego w Smęgorzowie, Antoniego Białkowskiego w Podlipiu, Józefa Milewskiego w Ciścu, Jana Józkowa w Karłowie, Ludwika Palczyńskiego w Nowosiółce jazłowieckiej, Cypryana Karpińskiego w Kułkorzu, Konrada Poczapskiego w Juśkowicach, Helenę Koncewiczównę w Hukałowcach, Emila Korabiowskiego w Słonem, Helenę Nadachowską w Gródku.

Mianowania i przeniesienia. Minister handlu zamianował płatniczego Józefa Sękowskiego, dyrektorem kasy pocztowej we Lwowie, a starszego kontrolora pocztowego Edmunda Skorupkę Padlewskiego, dyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie, oraz nadał starszemu kontrolorowi pocztowemu, Norbertowi Blaschierowi we Lwowie, posadę starszego zarządcy pocztowego w Białej.

Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, dr. Piotra Hubal Dobrzańskiego z Podgórza do Lwowa, oraz komisarzy powiatowych, Aleksandra Des Logesa ze Lwowa do Przemyśla i dr. Wacława Wnuczek-Łobaczewskiego z Przemyśla do Lwowa.

Minister wyznań i oświaty zezwolił ks. Janowi Turkiewiczowi, nauczycielowi religii gr. kat. w gimnazyum w Brodach i ks. Sofronowi Hlibowickiemu, nauczycielowi religii gr. kat. w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach, wskutek ich prośby na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Przed premierą „Rentlowa“. Michalina Schwarzówna, autorka „Dra Rentlowa“ przyjechała dziś do Lwowa i będzie obecną na piątkowej premierze. Co do osoby samej autorki możemy naszych czytelników objaśnić, że należy do „najmłodszych“ z młodych autorów i autorek, którzy próbowali sił swoich na polu sztuki dramatycznej. O „Drze Rentlowie“ pisał, po ogłoszeniu prac konkursowych, Adam Krechowiecki w „Gazecie Lwowskiej“:

Do rzędu utworów, które mniej opierają się na obserwacyi życia, lecz raczej na refleksyjnym wyborze tematu, a stąd mniej lub więcej sztucznie obmyślanej kolizyi dramatycznej należy tryaktowy dramat pt. „Dr. Rentlow“, który otrzymał drugą nagrodę. Należała mu się słusznie, wśród wszystkich bowiem sztuk odznacza się ten utwór najbardziej zwartą jednolitą kompozycyą. Temat sztuczny — symbol siły brutalnej, uosobionej w dr. Rentlowie — posłużył autorce do wytworzenia kolizyi

dramatycznej, bardzo przejmującej, kończącej się tragiczną karą dla bohaterki dramatu, ofiary siły brutalnej.

Tragizm sytuacyi, jakkolwiek wywołanej sztucznie, utrzymany został wybornie od początku do końca, a odsłona trzecia, zwłaszcza scena wyznania żony, uwiedzionej przez dr. Rentlowa przeprowadzona z niepospolitą subtelnością uczucia, przenika do głębi i pozostaje w pamięci.

„Latające police.“ W ruskiem towarzystwie asekuracyjnem "Dniestr," którego biura mieszczą się w Rynku, pozostawiono ubiegłego tygodnia, zdaje się skutkiem niedbałości służących, okna biur przez całą noc otwarte. Silny wicher, który tej nocy szalał we Lwowie, począł rozrzucać po Rynku tysiące aktów i polic asekuracyjnych, przygotowanych prawdopodobnie do odnowienia. Gawiedź na Rynku zbierała je i sprzedawała później po sklepach. Dopiero jeden z poważnych obywateli lwowskich, widząc co się święci, zadzwonił na dozorcę domu, a ten z odszukanymi na prędce urzędnikami pozbierał porozrzucane dokumenty.

W sprawie tej, zarządzono energiczne śledztwo. Podejrzenie pada na 2 funkcyonaryuszy „Dniestru.“

Nowość. Staraniem „Ogniska nauczycielskiego“ i na dochód tegoż wyszły formularze t. zw. „korespondencyi drukowej,“ która może służyć do porozumiewania się przez pocztę za opłatą tylko 3 halerzy. Formularz taki ma odcinek illustrowany, tudzież blankiet na odpowiedź. Pytania i odpowiedzi, ewentualnie zaproszenia, zamówienia, oraz informacye, mające się przesłać pocztą, układa się bez pisania w ten sposób, że to, co dla kogo jest odpowiedne, podkreśla się w gotowym druku.

Podkreślone komunikaty można też illustrować przez nalepianie fotografij, rysunków, miniatur, symbolicznych znaków itd., a nawet próbek płócien, wstążek, koronek, tapet itd., a tylko o tyle, o ile te próbki są tylko illustracyą drukowanego tekstu. „Próbki“ w znaczeniu komercyonalnem musiałyby być opłacone, jak zwykle. Tylko drobne wycinki, wykazujące deseń materyi, płócienka, tapet itp. mogą być uważane za druk, wykonany na dotyczących materyałach.

Formularze „korespondencyi drukowej“ będą sprzedawane w handlach papieru i trafikach po 2 centy za sztukę; kto zaś nadeśle listem 4 marki po 5 centów pod adresem „Krajowe Ognisko nauczycielskie we Lwowie,“ albo też pod adresem „Redakcya Dźwigni“ Lwów,“ ten zamiast 10 sztuk otrzyma franco 12 sztuk.

Autorem „korespondencyi drukowej“ jest p. Z. Korosteński, który też otrzymał na nią urzędową ochronę wzoru i modelu do l. 79 z 1904.

„Wieczór wiosenny“. Kółko art. akad. Tow. Związek w d. 7 maja zapowiada się bardzo interesująco. W przedstawieniu amatorskiem wezmą udział panie Grossmanówna, Immerdauerówna, Markusówna i Rappaportówna, oraz panowie Spiegel, Flohr, Gesang, Zajdenmann i Fiszler. Odegrane zostaną 3 bardzo wesołe jednoaktówki „Pan i Pani„, „Kociokwik“ i „Na wędkę“. Po przedstawieniu tańce.

Sprawa szpitalika śp. Zofii. Izba lekarska w piśmie, przesłanem komitetowi szpitalika św. Zofii, zaprotestowała przeciw połączeniu posady przyszłego profesora chorób dziecięcych, prymaryusza oddziału chorób wewnętrznych z posadą dyrektora szpitalika, gdyż sądzi, że taka komulacya byłaby ze szkodą stanu lekarskiego, natomiast Izba wnosi, by komitet dołożył starań do ułatwienia aktywowania kliniki pedyatrycznej.

Protest założyło także grono lekarzy, członków szpitalika, przeciw zaliczeniu 58 członków czynnych szpitalika w poczet członków wspierających, rzekomo z powodu nieuiszczenia całej należytosci wkładek członków czynnych.

Prezesowa pani Seferowiczowa protest przyjęła, odmówiła jednak przyjęcia 220 koron, jako sumy brakującej do władek 58 członków czynnych, motywując odmowę tem, że rachunki za rok ubiegły już zamknięto.

Czas środkowo-europejski na poczcie. Z dniem 1. maja zaprowadza się z rozporządzenia Ministerstwa handlu we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych godziny urzędowe dla stron wedle czasu środkowo-europejskiego (kolejowego).

Niebezpiecznego złodzieja Jana Nowaka przychwytano dziś na gorącym uczynku w chwili gdy z ganku domu pod l. 3 przy ul. Kraszewskiego ukraść chciał rozwieszoną tam garderobę docenta dr. Reneckiego.

Oszust. Zegarmistrz p. Antoni Sobolewski doniósł policyi, że pomocnik jego Waleryan Cichowicz, skradłszy 3 zegarki (jeden złoty) wartości około 1000 kor., po zastawieniu ich, zbiegł ze Lwowa.

Wydalili się z zakładu dla sierót przy ul. Zielonej dwaj chłopcy Maryan Streit i Kazimierz Bajorko i dotychczas nie wrócili.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Karzyna Romańska, wdowa l. 74. — Franciszka Grabowska, l. 37. — Adela Hennig, żona sierżanta l. 25. — Joachim S. Frenkel, prowadzący metryki żydowskie, przeżywszy l. 36. Zmarły należał do wybitniejszych w kraju działaczy socyalistycznych. Zażywał ogólnego szacunku i sympatyi w szerokich kołach naszego miasta.

W Krakowie: Aniela Heumanowa, wdowa po urzędniku l. 73.

Bodnar.

Nasz korespondent stanisławowski donosi nam:

Dziś przyjechał w sprawie uwięzionego Antoniego Bodnara, domniemanego sprawcy senzacyjnej kradzieży aktów mobilizacyjnych w tutejszej komendzie dywizyi kawaleryi, kapitan generalnego sztabu ze Lwowa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie Bodnar odstawiony do Sądu karnego we Lwowie i sąd tamtejszy będzie wydelegowany do rozpatrzenia sprawy.

Bodnar nie przyznaje się wcale do winy i drwi sobie z wszystkiego. Twierdzi on, że pieniądze w kwocie około 13.000 koron, znalezione u niego, otrzymał od zegarmistrza w Nowym-Yorku za patent wynalazku zegara: *perpetuum mobile*!

Wojna.

Z terenu wojny komunikuje depesza własnego korespondenta »Daily Express'u« w Londynie senzacyjną, ale nie wiedzieć jeszcze, czy także prawdziwą wiadomość, że kolej między P. Artura a Niuczwangiem jest przerwaną i że Japończycy wylądowali pod Niuczwangiem.

Admirał Skrydłow, następca Makarowa opuścił już Petersburg, udając się na pole wojny.

Korespondent ros. z P. Artura donosi, że wedle informacyi tamtejszego dziennika »Nowy Kraj«, pomyślne próby z łodziami podwodnemi otwierają dla zaczepnej akcyi floty rosyjskiej nowe horyzonty.

O stanie zdrowia w. ks. Cyryla nadchodzą bardzo niepomyślne wiadomości. Oprócz kilku skaleczeń, doznał ciężkiego wstrząśnienia nerwów.

»Pridnieprowski Kraj« ogłasza interwiew z admirałem Skrydłowem, który wyraził się: »Znam japońską flotę i japońskich marynarzy. Okręty są świetne, załoga i doświadczona, oficerowie znakomicie wykształceni. Wierzę w to, że nakoniec zwyciężymy Japonię, lecz na morzu będzie to bardzo trudne zadanie. Złą kartą w naszem ręku jest to, że Port Artura ma tylko jeden wyjazd, co krępuje ruchy naszych okrętów«.

Korespondent rosyjskiej agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu: Japoński oddział chciał z brzaskiem dnia 26 bm. przeprawić się przez rzekę Jalu koło Singhagu. Komendant naszej przedniej straży przyjął oddział ten ogniem i artylerya nasza zniszczyła most na Jalu, na północ od Widżu, rzucony przez Japończyków. Oddział japoński przeprawił się następnie przez Jalu na południe od Widżu po moście z pontonów. Część piechoty japońskiej, która wraz z bateryą przeprawiła się przez rzekę, zaatakowała naszą pozycyę koło Tinczen i została odparta. Nasza artylerya nie rozpoczęła nawet ognia.

Paryski ambasador chiński wobec reprezentantów prasy oświadczył, że nie prawdą jest, jakoby wicekról Peczili i podwładny mu generał Ma, intrygowali przeciw Rosyi. Gdyby wicekról na własną rękę złamał neutralność, to dałby głowę. Nie da się zaprzeczyć, że fanatyczni kapłani agitują wśród ludu chińskiego na korzyść Japończyków, ale rząd chiński za to odpowiadać nie może.

Wiedeński japoński attaché wojskowy otrzymał od rządu swojego polecenie poczynienia ogromnych zakupów koni, amunicyi i opatrunków i wysłania ich jak najprędzej do Japonii. Konie kupują agenci przeważnie na Węgrzech.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zamierzał prezydent hr. Vetter przeprowadzić wybory do deputacyi kwotowej i kilku komisyj, przeciw czemu zaprotestował czeski radykał p. Choc.

Z kolei poseł Szileny (Młodoczech) uzasadniał wniosek nagły, domagający się, ażeby poparto rozwój rękodzieła. Poseł Szileny zarzucił rządowi, iż dąży do zawarcia ugody węgierskiej na podstawie § 14. Następnie posiedzenie przerwano.

Prezydent przywołał posła Steinwendera (niem. narod.) do porządku dziennego za to, że podczas przemowy posła Choca powiedział: „Co ten głupiec tam plecie“.

Poseł Choc zażądał wyboru komisyi, celem udzielenia nagany pos. Steinwenderowi. Żądaniu temu stało się zadość.

Po posiedzeniu komisya nagany wybrała referentem posła dra Byka.

W parlamencie krążyła wczoraj wieść, że Izba posłów będzie w przyszłym tygodniu odroczoną. Szanse ugody czesko-niemieckiej zmalały podobno wczoraj. Wobec tego, że Sejm węgierski zbierze się już w poniedziałek 2 maja i dokona wyboru delegatów, spodziewają się, że delegacye wspólne zwołane będą około 10 maja do Pesztu.

(Depesze „Dnia“).

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Komisya nietykalności poselskiej, wybrana na żądanie Choca, któremu Steinwender zarzucił wczoraj głupotę, odbyła rano posiedzenie. Na wstępie wezwał przewodniczący Choca, aby zadowolił się przywołaniem p. Steinwendera do porządku. Choc sprzeciwił się temu, na co Steinwender oświadczył, że podtrzymuje swe słowa. Poseł Byk oświadcza, że wczoraj podczas swej nieobecności wybrany został referentem dla tej sprawy. Mandatu tego nie przyjmuje; w ostatnim czasie sprawy nagany stały się tylko pretekstem do obstrukcyi. Mowca przeto nie chce przez udział w dyskusyi, która się w Izbie wyłoni nad sprawą nagany, współdziałać w obstrukcyi, będąc jej stanowczym przeciwnikiem. Po dłuższej dyskusyi uchwalono Steinwenderowi naganę, a wniosek ten przedłoży komisya Izbie. Referentem w miejsce p. Byka wybrano p. Berksa.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W Izbie posłów odbywa się dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Na odbytem dziś posiedzeniu komisyi nagany, z powodu wczorajszej obrazy radykała czeskiego p. Choca przez p. Steinwendera, przyznał ten ostatni, że inkryminowanych słów przeciw Chocowi użył i że obstaje nadal przy tem, »że p. Choc jest głupcem«. Wskutek tego udzielono p. Steinwenderowi nagany.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Potwierdzają dziś w kołach parlamentarnych, że Izba będzie odroczona w pierwszym tygodniu maja, w połowie zaś tego miesiąca zbiorą się delegacye.

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). »Politik« donosi dziś, że agraryusze czescy, którzy wystąpili, jak wiadomo, z klubu młodoczeskiego, zamierzają prowadzić gwałtowną walkę w kraju przeciw polityce młodoczeskiej, przy udziale socyalistów i zwołują w tym celu wiec. »Politik« zarzuca agraryuszom, że rozbili koncentracyę parlamentarnych stronnictw czeskich, wobec czego nie pozostaje Młodoczechom nic innego, jak łącznie ze szlachtą feudalną iść przebojem przeciw skoalizowanym stronnictwom skrajnym.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Poseł Ellenbogen i tow. wnieśli dziś w Izbie interpelacyę w sprawie nadużyć przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miejskiej we Wiedniu (zwyciężyli wczoraj antysemici — *Red.*). Interpelanci wzywają prezydenta ministrów, aby polecił odroczyć śledztwo karne. Poseł Klumper wniósł dziś interpelacyę w sprawie demonstracyj Niemców przeciw czeskiemu skrzypkowi Kocianowi w Insbruku.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W Izbie posłów do godz. kwadrans na 3-cią trwało dosłowne czytanie interpelacyj i wniosków; następnie zaczęły się imienne głosowania, ne żądanie obstrukcyonistów czeskich. Przy pierwszem głosowaniu, gdy przewodniczący ogłosił odrzucenie wniosku 100 głosami, wszczęli czescy radykali hałas. Klofacz woła: »To nie prawda, nie ma 100 głosów«! Niemcy demonstracyjnie klaszczą. Powstaje ogłuszająca wrzawa. Fressl gwiżdże. Padają obelgi. Wiceprezydent Kaiser zaznacza, że nie sam przewodniczący zapisuje głosy, ale także dwu innych posłów. Musiano dziś niektórych posłów po 5 razy wywoływać, zanim odezwali się. (Wrzawa wśród czeskich radykalnych posłów).

Prez. Kaiser: Proszę o spokój!

Jeden z posłów woła: Stulcie pyski!

Kaiser zaznacza dalej, że rezultat głosowania o tyle prostuje, że nie 100 głosów, ale 99 oddano przeciw wnioskowi; omyłka zaszła z winy jednego z posłów, który nie oddał głosu. Zresztą Izba jest w komplecie; w obec tego zarządza drugie imienne głosowanie.

Godz. 4·30; posiedzenie trwa dalej.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Ugoda austro-węgierska.

Wieden. (Tel. wł. »Dnia«). Austro-węgierski ambasador w Berlinie p. Szögyeny został poinformowany co do postulatów austro-węg. rządu w sprawach celno-handlowych i bezzwłocznie przedłożył te żądania pisemnie niemieckiemu rządowi. Wobec tego, że wymiana żądań nastąpić miała pomiędzy obu rządami jednocześnie, nie ulega wątpliwości, że ambasador berliński znajduje się już w posiadaniu żądań niemieckich. Na tej podstawie przypuszczają, że na ostatniej konferencyi ministeryalnej w Peszcie wyrównano już różnice drugorzędnej natury, jakie istniały między rządami: austr. a węgierskim w sprawie ugody celno-handlowej.

Rewizya austr. kodeksu cywilnego.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Rząd niebawem zwoła komisyę kodyfikacyjną dla przeprowadzenia ewentualnej rewizyi austr. kodeksu cywilnego, w myśl propozycyi prezydenta trybunału państwa dra Ungera.

Do naśladowania we Lwowie!

Praga. (Tel. wł. »Dnia«). Magistrat tutejszy zarządził karanie grzywnami tych pań, które długiemi sukniami »zamiatają« kurze uliczne, przez co zanieczyszcza się powietrze. (Możeby Magistrat lwowski poszedł za tym pięknym przykładem? Red.)

Strejki.

Praga. (Tel. »Dnia«). W Suszycach rozpoczęli wczoraj strejk wszyscy robotnicy z garbarni tutejszych.

Tragedya rodzinna.

Berlin. (Tel. wł. „Dnia“). W Szpandawie zamordowała 36 letnia żona blacharza Alberta Beskowa swego 50 letniego męża, poczem powiesiła się na haku.

Przeciw imigracyi do Anglii.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Angielska Izba gmin przyjęła wczoraj ustawę przeciw imigracyi 241 głosami przeciw 117. Ustawa ta skierowaną jest głównie przeciw żydowskim emigrantom z Rosyi i z Królestwa Polskiego.

Członek Izby Trevelyan podniósł w dyskusyi, iż przybysze ci są dobrymi robotnikami, którzy przewyższają robocizną angielskiego robotnika, pomimo tego rząd angielski obstawał przy ustawie, ze względów czysto ekonomicznych. Ustawa nie obejmuje politycznych przestępców.

Wystawa w St. Louis.

Waszyngton. (Tel. »Dnia«). Senat przyjął ustawę, przyznającą wolność od cła przedmiotom nadsyłanym na wystawę wszechświatową w St. Louis.

Arcyb. Stablewski ciężko chory.

Poznań. (Tel. »Dnia«). Stan zdrowia arcybiskupa Stablewskiego pogorszył się i budzi poważne obawy.

Pożar.

Witebsk. (Tel. pryw. »Dnia«). W dzielnicy zamieszkałej przez ubogą ludność wybuchł groźny pożar, którego pastwą padła najstarsza w mieście cerkiew św. Eliasza. Szczegółów brak.

Witebsk. (Tel. »Dnia«). W pożarze miasta spłonęło 177 domów, przeważnie ubogiej ludności. Szkoda wynosi pół miliona rubli. Pogorzelcy obozują pod gołem niebem.

Pruski naczelnik sądu defraudantem.

Würzburg. (Tel. wł. »Dnia«). Tutejszy sąd przysięgłych skazał naczelnika sądu w Ochsenfurt dra Halleina za sprzeniewierzenie 18.000 Marek (pieniędzy sierocińskich) na 4 lata więzienia.

Loubet we Włoszech.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Przybyli tu król. W. Emanuel III. i prezydent republiki Loubet, powitani entuzyastycznie przez ludność.

Powrót ces. Wilhelma.

Wenecya (Tel. wł. Dnia«). Cesarz Wilhelm dał śniadanie na pokładzie »Hohenzollerna«, w którem między innemi wzięła udział ks. Morosini i burmistrz wenecki Grimani. Wobec Grimaniego oświadczył cesarz, że jedynie niepogoda na wodach sycylijskich skłoniła go do przyśpieszenia powrotu.

Medjolan. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarz Wilhelm przejechał tędy wczoraj, udając się koleją Gottharda do Karlsruhe.

Karlsruhe. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu cesarz Wilhelm, powitany przez w. ks. badeńskiego i Bülowa. Ztąd uda się cesarz do Moguncyi na otwarcie nowego mostu na Renie.

Zbliska i zdaleka.

Ucieczka oszusta. W Berlinie wywołała ogromne wrażenie ucieczka jednego z największych przemysłowców, radcy komercyalnego Ribberta, który sfałszowawszy weksli na 9 milionów marek, umknął z Berlina.

Samobójstwo na scenie. W teatrze „Palais Royal“ w Paryżu młody aktor Gravier, stojąc podczas przedstawienia przy pierwszej kulisie, strzelił do siebie trzy razy z rewolweru i ciężko się ranił. Przyczyną samobójstwa ma być zdrada kochanki.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28. kwietnia b. r.

Hotel Europejski: Prf. Korczyński, Kraków. H. Iwanicka, Stryj. S. Wolski, Bonarówka. ks. Daskaliuk, Bukowina. Dyr. Hubin, Wiedeń. L. Krzystkiewicz, Nienoszów. F. Zawadzki, Rosya. Dr. Rybczyński, Zborów. S. Mynarski, Wolmaków. E. Wolf, Odessa. B. Lipkowski, Kijów. J. Grunwald, Strychańcc. A. Lityński, Kraków. G. Robiczek, Praga. M. Polański, Rostoczki.

Hotel Bristol: N. Berger, Budapeszt. N. Rechter, Stanisławów. N. Fink, Sanok. M. Band, Oświęcim. A. Nelken, Wiedeń. F. Rosenmann, Berno. J. Kreisberg, Drohobycz. Dr. Mittelmann, Stryj. H. Sobel, Jarosław. L. Taub, Jegerndorf.

Hotel Imperial: Br. August Pociejko, Rosya. Ks. Stanisław Jabłonowski, Bursztyn. Emil Nowak, Praga. Konstanty Kownacki, Świetarzowa. Teresa Pogorska, Podole rosyjskie. Henryk Bursztyn, Nadwórna. Włodzimierzowa Gniewosz, Potok złoty. M. Hulles, Stanisławów. Adolf Kadass, Budapeszt. A. Schenirer, Wiedeń. S. Zorn, Wiedeń. Adolf Knoll, Brodini. Kazimierz Remiszewski, Siedliska. Michał Chyliński, Kraków. Ignac Bernadiner, Wiedeń.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** Najlepsze egipskie tutki cygaretowe

Wszędzie do nabycia.

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie

zniża oprocentowanie 4% swych wkładek z 4% na 3·6% od sta

a to od 4% swych wkładek do 10.000 koron na jednej książeczce z dniem 1 lipca 1904, zaś od 4% swych wkładek ponad 10.000 koron na jednej książeczce z dniem 1 sierpnia 1904.

We Lwowie dnia 18 kwietnia 1904.

Galicyjska Kasa oszczędności we Lwowie.

Przedruk nie będzie płacony.

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Zmiana lokalu

Istniejąca od r. 1895

Fabryka krawatów L. DUKALSKIEJ

przeniesioną została do nowego lokalu

przy ulicy Łyczakowskiej l. 4.

Fabryka przyjmuje wszelkie roboty w zakres wyrobu krawatów wchodzące i wykonuje takowe punktualnie po umiarkowanych cenach.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Największa i najtańsza asekuracya życiowa

„The Star w Londynie“

przyjmuje ubezpieczenia na życie podług **nowej najtańszej w świecie taryfy**

a mianowicie:

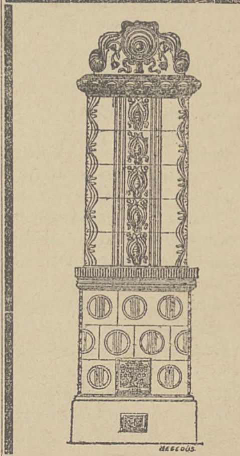
mający	25	lat płacą	rocznie	11·92	od	tysiąca
»	30	»	»	13·75	»	»
»	35	»	»	15·88	»	»
»	40	»	»	18 63	»	»
»	45	»	»	21·84	»	»
»	50	»	»	26·63	»	»

Wedle tej taryfy przyjmuje się ubezpieczenia tylko od 12500 koron i powyżej z opłatą całoroczną.

Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi

Edward Klein

Lwów, Kopernika 24.



L. & C. Hardtmuth

c. k. dostawcy nadworni

we Lwowie

Pasaż Hausmana l. 8.

Niezbędny do codziennego użycia

BORASON

miękczy wodę, gładzi i wydelikaca cerę, usuwa pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal.

Mydło borasonowe 70 h.

Skład główny

Laboratoryum chemiczno-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmanna.

wysełka odwrotna.

Egzaminowana nauczycielka z ukończonem kursem uniwersyteckim poszukuje lekcyi na wsi na czas wakacyi. — Na żądanie udziela też nauki języka francuskiego. — Wiadomość pod „M. St.“ w Administracyi „Dnia“.

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 247

Dama z wyższego towarzystwa szuka dla młodej, inteligentnej dziewczyny umiejącej dobrze szyć i haftować — miejsca do lekkich robót. Łaskawe zgłoszenia pod „Świetne referencye“ przyjmuje Administracya „Dnia“.

Kredytu budowlanego i pożyczki udzielam właścicielom dóbr i realności na I miejsce w drodze konwersyi i na II miejsce. Procent bankowy. Zgłoszenia „Emanuel“ poste restante Lwów.

Dentysta-technik wykonywujący samodzielnie wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące, poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracyi „Dnia“ pod „dentysta-technik“.

Na sezon wiosenny 25 prc. taniej jak wszędzie! Magazyn ubiorów męskich i dziecinnych

Tiringa i braci

ul. Jagiellońska l. 2.

Ubrania wiosenne, narzutki, uniformy dla pp. studentów, ubranka dziecinne, wszystko wedle najnowszej mody i w najlepszym gatunku.

Bajecznie tanio ubierać się można li tylko w składzie

Norberta Wandla

Jagiellońska l. 6.

Ubrania wiosenne od 8·50 zł.
Zarzutki wiosenne od 10 zł.
Uniformy dla pp. studentów od 7 złr. — Zamówienia według miary wykonuje jak najstaranniej.

---

1 los austr. Czerw. krzyża
1 los węg. Czerw. krzyża
1 los węgierski Bazylika
1 los włoski Czerw. krzyża
1 los serbski tytoniowy
1 los węgierski Josziv

Polecamy powyższe 6 losów mających rocznie 15 ciągnień na spłaty po 6½ koron za 221 koron (34 rat). Pierwsza rata 9 kor. Dalsze po 6½. Koszta dodatkowe wykluczone. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie.

DOM BANKOWY
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, plac Maryacki (róg ul. Kopernika).

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DNIA“

wyszła świeżo opracowana broszura

pod tytułem:

Jaki będzie koniec wojny Japońsko-Rosyjskiej?

PODAŁ OFICER.

Dwie karty z terenu wojny.

Rzecz była drukowana w fejletonach „DNIA“ jako „Horoskopy wojenne“ w czasie od 3.—15. kwietnia.

Odbitka opuściła prasę 16-go kwietnia 1904.

Do nabycia w Administracyi „DNIA“ Kopernika 15.

Cena 1 egzem. 35 ct. (70 hal.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.